

redakcja naukowa:
Monika Florczak-Wątor
Andrzej Grabowski

ARGUMENTY I ROZUMOWANIA PRAWNICZE W KONSTYTUCYJNYM PAŃSTWIE PRAWA

KOMENTARZ

Michał Araszkiewicz · Marcin Biskupski · Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor · Filip Gołba · Andrzej Grabowski
Justyna Holoher · Dominika Kowalska · Jakub Kret
Marcin Krzemiński · Zuzanna Krzykańska · Barbara Krzyżewska
Magdalena Łatacz · Rafał Michałczak · Magdalena Michalska
Maciej Pach · Oskar Pogorzelski · Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

Argumenty i rozumowania prawnicze
w konstytucyjnym państwie prawa

Komentarz



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

SERIA POD REDAKCJĄ
TOMASZA GIZBERT-STUDNICKIEGO
I PIOTRA TULEI

REDAKCJA NAUKOWA:
MONIKA FLORCZAK-WĄTOR • ANDRZEJ GRABOWSKI

Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa Komentarz

Michał Araszkiewicz • Marcin Biskupski • Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor • Filip Gołba • Andrzej Grabowski
Justyna Holocher • Dominika Kowalska • Jakub Kret
Marcin Krzemiński • Zuzanna Krzykalska • Barbara Krzyżewska
Magdalena Latacz • Rafał Michalczak • Magdalena Michalska
Maciej Pach • Oskar Pogorzelski • Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



Kraków 2021

© Copyright by Monika Florczak-Wątor  & Andrzej Grabowski , Kraków 2021

Recenzent

prof. zw. dr hab. Tomasz Gizbert-Studnicki

Redakcja

Ewa Dąbrowska

Projekt okładki

dr hab. Grzegorz Kuca, prof. UJ

ISBN 978-83-8138-336-3 [druk]

ISBN 978-83-8138-337-0 [online, pdf]

<https://doi.org/10.12797/9788381383370>

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2015/17/B/HS5/00457

Stan prawny: 1 lipca 2020 r.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Spis treści

Przedmowa (<i>M. Florczak-Wątor, A. Grabowski</i>)	9
Wykaz skrótów	11
Wprowadzenie (<i>A. Grabowski</i>).....	23
Teoria konstytucyjnego państwa prawa a topiczny model argumentacji prawniczej (<i>J. Holocher</i>)	30
Aksjologia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (<i>M. Florczak-Wątor</i>).....	61
Rozumowania prawnicze i schematy argumentacyjne w sądowym stosowaniu prawa (<i>M. Araszkiewicz</i>)	90
KOMENTARZ do argumentów i toposów prawniczych (<i>M. Araszkiewicz, M. Biskupski, A. Dębowska, M. Florczak-Wątor, F. Gołba, A. Grabowski, J. Holocher, D. Kowalska, J. Kret, M. Krzemiński, Z. Krzykalska, B. Krzyżewska, M. Latacz, R. Michalczak, M. Michalska, M. Pach, O. Pogorzelski, K. Ptak</i>).....	157
Wstęp (<i>A. Grabowski</i>)	159
1. <i>Ius est ars boni et aequi</i>	168
2. Zasada dobra wspólnego.....	183
3. Zasada demokratycznego państwa prawnego	196
4. Zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa	224
5. Zasada ochrony praw słusznie nabytych.....	239
6. Zasada pewności prawa.....	249
7. <i>Lex non obligat nisi promulgata</i>	263
8. <i>Lex retro non agit</i>	274

9. <i>Ignorantia iuris nocet</i>	286
10. <i>Clara non sunt interpretanda</i>	301
11. Argument ze sprawiedliwości społecznej	316
12. Argument ze zmian społecznych	327
13. Nakaz wykładni prawa zgodnie z zasadami prawnymi	342
14. Argument z odwołania się do wartości pozaprawnych	363
15. Zasada słuszności	381
16. <i>Summum ius summa iniuria</i>	396
17. <i>Ex iniuria non oritur ius</i>	408
18. <i>Lex iniustissima non est lex</i>	417
19. Prawo nie powinno ustępować przed naruszeniem prawa	439
20. Założenie racjonalnego prawodawcy	453
21. Nakaz respektowania dyrektyw techniki prawodawczej w procesie interpretacji	467
22. Nakaz uwzględniania definicji legalnych	480
23. Nakaz określoności przepisów prawa	491
24. Argument z typu przepisów prawa	500
25. Zakazy wykładni synonimicznej i homonimicznej	510
26. <i>Lege non distinguente nec nostrum est distinguere</i>	527
27. Argument z języka powszechnego	534
28. Nakaz stosowania reguł syntaktycznych języka ogólnego (powszechnego)	547
29. Zakaz wykładni <i>per non est</i>	556
30. Argument <i>a rubrica</i>	564
31. Argument systemowy	576
32. Argument z unikania sprzeczności	588
33. Dyrektywa wykładni holistycznej	596
34. Argument z woli historycznego prawodawcy	612
35. Argument z <i>ratio legis</i>	623
36. Argument teleologiczny (celowościowy)	635
37. Wnioskowanie z celu na środki	650
38. Argument z natury rzeczy	661

39. <i>Impossibilium nulla obligatio</i>	675
40. Argument <i>ad absurdum</i>	688
41. Nakaz respektowania zasady derogacji wyraźnej	700
42. <i>Lex superior derogat legi inferiori</i>	707
43. <i>Lex specialis derogat legi generali</i>	719
44. <i>Lex posterior derogat legi priori</i>	726
45. <i>Lex posterior generalis non derogat legi priori speciali</i>	740
46. Zasada legalizmu	751
47. Zakaz wykładni prawotwórczej	765
48. Zakaz wykładni rozszerzającej/zwężającej	778
49. <i>Exceptiones non sunt extendendae</i>	787
50. Argument <i>a contrario</i>	796
51. Nakaz pierwszeństwa wykładni językowej	804
52. Argument <i>ab exemplo</i>	826
53. Argument z poglądu dominującego	840
54. Nakaz wykładni prawa w zgodzie z konstytucją	849
55. Domniemanie konstytucyjności ustawy	861
56. Argument ze spójności	878
57. Nakaz respektowania hierarchii źródeł prawa	895
58. Nakaz (zasada) interpretacji prawa zgodnie z prawem międzynarodowym	910
59. Nakaz prounijnej wykładni prawa krajowego	922
60. Argument prawnoporównawczy	934
61. Zasada podziału władzy	951
62. Zasada godności człowieka jako źródła wolności i praw	967
63. Zasada proporcjonalności	986
64. Zakaz naruszania istoty konstytucyjnych wolności i praw	1001
65. Zakaz nadmiernej ingerencji w sferę praw człowieka	1013
66. Argument <i>a fortiori</i>	1028
67. Zasada równości	1038
68. Argument z analogii	1052
69. <i>Ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio</i>	1072

70. Zakaz wykładni prowadzącej do luk	1080
71. <i>Nullum crimen, nulla poena sine lege</i>	1094
72. <i>Cogitationis poenam nemo patitur</i>	1113
73. Domniemanie niewinności.....	1120
74. <i>In dubio pro reo</i>	1133
75. Domniemanie i ochrona dobrej wiary.....	1147
76. Sama możliwość wątpliwości nie powinna mieć rozstrzygającego znaczenia ...	1163
77. <i>Ei incumbit probatio qui dicit, non ei qui negat</i>	1178
78. Argument z faktów notoryjnych	1191
79. <i>Audiat et altera pars</i>	1199
80. <i>Nemo (est) iudex in causa sua</i>	1214
81. <i>Iura novit curia</i>	1234
82. Zasada powagi rzeczy osądzonej (<i>res iudicata</i>)	1247
83. <i>Ius publicum privatorum pactis mutari non potest</i>	1261
84. <i>Ne eat iudex ultra petita partium</i>	1270
85. Zakaz <i>reformationis in peius</i>	1283
86. <i>Pacta sunt servanda</i>	1293
87. <i>Rebus sic stantibus</i>	1308
88. Zakaz nadużycia prawa.....	1324
89. <i>Nulla iniuria est, quae in volentem fiat</i>	1342
90. <i>Nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet</i>	1356
91. <i>Nullum tributum sine lege</i>	1364
 Dekalog dobrego argumentatora (<i>M. Atienza</i>)	 1373
Autorzy	1377
Contents	1381
Summary (<i>F. Gołba</i>).....	1385

27. Argument z języka powszechnego

[1. FORMUŁY ALTERNATYWNE I POKREWNE] Domniemanie języka (znaczenia) potocznego; Argument z języka ogólnego/potocznego; Argument *a generali sensu*; Argument z wykładni literalnej/dosłownej/gramatycznej/słownikowej.

[2. ISTOTA] Pierwsza dyrektywa wykładni językowej w klaryfikacyjnej teorii wykładni Jerzego Wróblewskiego (przez kilka dekad opisującej i jednocześnie kształtującej polską praktykę orzeczniczą) w oryginalnym brzmieniu stanowiła, że „[z]wrotom interpretowanym nie można bez dostatecznych powodów przypisywać swoistego znaczenia prawnego, ale gdy ustali się, że takie znaczenie mają, wówczas należy posługiwać się nim bez względu na to, jakie znaczenie mają równokształtne zwroty w języku potocznym” (ZTWPL: 245). Istotę tej dyrektywy, najpierw zwanej „domniemaniem znaczenia potocznego” (ZTPOp: 247), a później „domniemaniem języka potocznego” (Lang, Wróblewski, Zawadzki 1986: 443; SSP: 130–131), można pojąć dopiero wtedy, gdy uwzględni się brzmienie drugiej dyrektywy wykładni językowej: „prawniczego domniemania języka prawnego” (ZTPOp: 247; SSP: 131–132). W wersji oryginalnej głosiło ono: „Zwrotom interpretowanym, których znaczenie określone jest przez język prawny, nie można bez dostatecznych powodów przypisywać znaczenia specjalnego (należącego do terminologii części systemu prawa), ale gdy się je ustali, należy posługiwać się nim bez względu na to, jakie znaczenie prawne mają równokształtne zwroty w języku prawnym” (ZTWPL: 246), oraz dyrektywy czwartej, nakazującej uwzględnianie definicji legalnych w procesie wykładni prawa (→22), „chyba że z interpretowanej normy z oczywistością wynika, że trzeba użyć zwrotu w znaczeniu odmiennym od ustalonego” (ZTWPL: 246). Można więc przyjąć, że istota domniemania języka (znaczenia) potocznego polega na tym, iż jeśli nie istnieją wiążące interpretatora tekstu prawnego apragmatyczne dyrektywy wykładni (np. definicje legalne, definicje operatywne (orzecznicze) czy definicje doktrynalne wspierane *communis opinio doctorum*; →53) wyznaczające znaczenie terminów prawnych, to w ostatniej instancji interpretator powinien sięgnąć do dyrektyw apragmatycznych właściwych dla języka ogólnego, często zwanego w orzecznictwie językiem powszechnym, prawdopodobnie w nawiązaniu

do brzmienia § 7 oraz zwłaszcza § 8 ust. 1 ZTP, w którym mowa o posługiwaniu się w ustawach wyrażeniami i określeniami „w ich podstawowym i powszechnym znaczeniu”. W zapisie symbolicznym tę preferencję znaczeń, w nawiązaniu do terminologii Wróblewskiego, wyraża formuła $Z_{st} > Z_{sp} > Z_{pot}$; Z_{st} oznacza „szczególne znaczenie terminologiczne”, które ma przewagę nad Z_{sp} – „swoistym znaczeniem prawnym”, a dopiero na końcu należy odwoływać się do Z_{pot} – „znaczenia potocznego” interpretowanych zwrotów (Grabowski 2016: 366).

Lech Morawski przypuszczał, że Jerzy Wróblewski nazywał wskazane wyżej dyrektywy wykładni językowej domniemaniami, „mając na myśli zapewne to, że nie są to reguły konkluzywne, a zatem, że stanowią one jedynie dobrą rację, by normie przypisać określone znaczenie, a tym samym, że od dyrektyw tych można w określonych sytuacjach odstąpić” (ZWP: 100). To przypuszczenie trudne do zweryfikowania, na pewno jednak jego uzasadnienie jest błędne w odniesieniu do komentowanego toposu. O ile bowiem od prawniczego domniemania języka prawnego w istocie – na mocy dyrektywy czwartej wykładni językowej – wyjątkowo można odstąpić, o tyle w ramach wykładni językowej domniemanie języka (znaczenia) potocznego to dyrektywa w pełni konkluzywna i niepodważalna, chociaż tylko „lokalnie” (szerzej zob. Grabowski 2016: 364n). W rzeczy samej, rezultat tego domniemania – czyli przyjęcie ogólnego (powszechnego, potocznego) znaczenia terminów prawnych – jest koniecznością w sytuacji, gdy domniemanie to znajdzie zastosowanie podczas wykładni językowej tekstu prawnego; jeśli nie istnieją ani definicje legalne, ani definicje orzecznicze, ani definicje doktrynalne interpretowanych wyrażen i terminów prawnych, ani nic innego, co wyznaczałoby znaczenie interpretowanych zwrotów języka prawnego, to na czym interpretator miałby się oprzeć, jeśli nie na semantyce języka powszechnego (ogólnego)? Naturalnie rezultat wykładni językowej, nawet wynikający z zastosowania domniemania języka (znaczenia) potocznego, może zostać podważony i przełamany na skutek przeprowadzenia wykładni systemowej bądź funkcjonalnej, połączonego z podjęciem decyzji interpretacyjnej bazującej właśnie na rezultatach wykładni pozajęzykowej (szerzej →51). Przykładowo, jak czytamy w uchwale Izby Cywilnej SN z 14.10.2004, III CZP 37/04: „[W] doktrynie i w orzecznictwie trafnie akcentuje się prymat wykładni językowej nad pozostałymi rodzajami wykładni, tj. systemową i celowościową. Jednocześnie przyjmuje się słusznie, że w wyjątkowych sytuacjach wolno odstąpić od literalnego znaczenia przepisu. Może to mieć miejsce, gdy wykładnia językowa pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią innych norm, prowadzi do absurdalnych z punktu widzenia społecznego lub ekonomicznego konsekwencji, rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć lub pozostaje w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi”.

Argument *a generali sensu* to jedna z nazw alternatywnych komentowanego toposu (na temat innych, anglosaskich, zob. pkt 4), używana w literaturze obcojęzycznej. Jak pisze Carla Huerta Ochoa, „[a]rgument *a generali sensu* albo ze znaczenia ogólnego należy do kategorii argumentów językowych typu semantycznego, które odwołują się znaczenia [wywodzącego się z] zwykłego albo technicznego użycia [hiszp. *uso común o técnico*] jakiegoś terminu. [...] Z reguły przewagę uzyskuje zwykłe znaczenie terminu, chyba że chodzi o jakąś materię specjalną, która wymaga [użycia] terminów technicznych” (Huerta Ochoa 2014: 86).

Pozostałe formuły alternatywne wynikają z dość mętnego posługiwania się pojęciami wykładni literalnej, dosłownej, gramatycznej i słownikowej w orzecznictwie (zob. np. wyrok NSA z 15.09.2004, FSK 478/04; wyrok WSA we Wrocławiu z 16.06.2010, I SA/Wr 416/10; szerzej zob. Tobor 2013: 113n). Pojęcia te są omówione w osobnych hasłach *Komentarza*, poświęconych zakazowi wykładni rozszerzającej i zwężającej (→48) oraz nakazowi pierwszeństwa wykładni językowej (→51). W tym miejscu wystarczy zatem stwierdzić, że pojęcia argumentów z wykładni literalnej, dosłownej, gramatycznej czy słownikowej nie wnoszą nic nowego do treści komentowanego toposu poza zamętem terminologicznym (szerzej zob. pkt 7–8).

[3. UZASADNIENIE] Argument z języka powszechnego (ogólnego) jest trafnie określany mianem „najbardziej fundamentalnej zasady interpretacji prawniczej” (Slocum 2015: 4n). To topos prawniczy, który znajduje silne uzasadnienie w praktycznej konieczności posłużenia się dyrektywami semantycznymi języka ogólnego (powszechnego, potocznego) w przypadku, gdy ani prawodawca (za pomocą definicji legalnej), ani orzecznictwo (za pomocą definicji operatywnych), ani doktryna prawnicza (za pomocą definicji doktrynalnych) nie określiły znaczenia interpretowanych zwrotów i terminów prawnych. Pomimo tego domniemanie języka (znaczenia) potocznego jest również silnie uzasadnione prawnie.

Argument z języka powszechnego ma uzasadnienie przede wszystkim w normach rangi konstytucyjnej. Znajduje on mocne oparcie w art. 2 Konstytucji RP, a mówiąc ściślej – w wielu powiązanych ze sobą i częściowo ząbających się zasadach prawnych wyinterpretowanych z zasady demokratycznego państwa prawnego (→3), w tym w zasadzie bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa (→6) oraz zasadzie ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa (→4), czy wreszcie w założeniu racjonalnego prawodawcy (→20).

Zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa ściśle wiąże się z bezpieczeństwem prawnym jednostki. Wyraża się bowiem w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, „by nie stawało się ono swoistą pułapką

dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny” (wyrok TK z 7.02.2001, K 27/00; por. Tuleja 2016: 223n). Co prawda zasada ochrony zaufania obywatela do państwa, podobnie jak pokrewna w stosunku do niej zasada pewności prawa, kojarzone są przede wszystkim z ochroną praw słusznie nabytych oraz z zakazem arbitralnych i nieprzewidywalnych z punktu widzenia jednostki zmian regulacji prawnych, jednak nie ulega wątpliwości, że pośrednio wiązać można je też z argumentem z języka powszechnego. W świetle wymogu formułowania przez prawodawcę przepisów prawa w sposób klarowny i niewprowadzający ich adresatów w błąd trudno byłoby formułować w stosunku do jednostki zarzut niezastosowania się do treści normy prawnej, gdyby była ona niejasna i niezrozumiała na poziomie warstwy językowej z tego względu, że – bez uzasadnionej potrzeby, wynikającej choćby z wprowadzenia do porządku prawnego określonej definicji legalnej – ustawodawca odstąpił od powszechnego rozumienia danego pojęcia.

Jednym z elementów zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa jest także zasada określoności prawa, stanowiąca jednocześnie niewątpliwą dyrektywę prawidłowej legislacji (Zubik, Sokolewicz 2016: 42). Na wymóg określoności prawa składają się kryteria precyzyjności regulacji prawnej, jasności przepisu oraz jego legislacyjnej poprawności (Florczak-Wątor 2019: 31–32). Jak stwierdził TK w wyroku z 28.10.2009, Kp 3/09, „[j]asność przepisu gwarantować ma jego komunikatywność względem adresatów. Innymi słowy, chodzi o zrozumiałość przepisu na gruncie języka powszechnego. Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego prawodawcy mają prawo oczekiwać stanowienia norm niebudzących wątpliwości co do nakładanych obowiązków lub przyznawanych praw. Niejasność przepisu w praktyce oznacza niepewność sytuacji prawnej adresata normy i pozostawienie jej ukształtowania organom stosującym prawo”. Skierowany do ustawodawcy nakaz tworzenia przepisów zrozumiałych dla ich adresatów ze swej istoty wiąże się zatem z dyrektywą języka powszechnego. Skoro racjonalny ustawodawca winien dążyć do tego, by treść stanowionych przez niego regulacji była dla adresatów zrozumiała i oczywista, konieczne jest przypisanie w myśl omawianego toposu użytym przez ustawodawcę wyrażeniom znaczenia ogólnego, zrozumiałego, niewprowadzającego w błąd co do rzeczywistej treści normy prawnej, a więc możliwie w jak największym stopniu opartego na powszechnym rozumieniu poszczególnych wyrażen językowych. Cytowany fragment uzasadnienia orzeczenia TK „umożliwia zidentyfikowanie właściwego tła aksjologicznego w postaci zbioru wartości

prawnych, takich jak: jasność, komunikatywność i zrozumiałość przepisów prawa, które służą wartości nadrzędnej – pewności prawa, będącej jedną z fundamentalnych wartości prawnych” (Grabowski 2016: 362).

Poszukując konstytucyjnego uzasadnienia argumentu z języka powszechnego, nie sposób nie odwołać się też – podobnie jak w przypadku nakazu stosowania reguł syntaktycznych języka powszechnego (→28) – do wyrażonej w art. 27 Konstytucji RP reguły, stosownie do której w Rzeczypospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski. Przekroczenie bowiem przez akt prawny pewnego poziomu niejasności językowej może przesądzać o jego niezgodności nie tylko z zasadą określoności prawa (→23), lecz także z art. 27 Konstytucji RP (Kubuj 2016: 707). Przyjmuje się, że „adresatami zasady wyrażonej w art. 27 [K]onstytucji są przede wszystkim organy i instytucje, którym powierzono wykonywanie zadań władzy publicznej – a więc nie tylko organy władzy publicznej (ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej), lecz również inne podmioty, którym poruczono wykonywanie zadań władzy publicznej na jakiejkolwiek podstawie prawnej” (Trzeciński, Wiącek 2016: 640), i to niezależnie od tego, czy podejmują one działania w sferze władczej (np. wydając akty władzy publicznej), czy też czynności o charakterze niewładczym (np. informacyjne) (Kubuj 2016: 704). Na organach władzy publicznej spoczywa ponadto obowiązek takiej interpretacji przepisów prawa, aby poszczególnym wyrażeniom użytym w aktach prawnych nadawać właściwe znaczenie, zgodne z regułami języka polskiego (Kubuj 2016: 707), co przekłada się, przynajmniej pośrednio, na zbieżność z powszechnym rozumieniem tychże wyrażań, a zatem determinuje domniemanie języka potocznego.

Omawiany tu argument znajduje również silne uzasadnienie w ZTP, zwłaszcza w § 8 ust. 1, zgodnie z którym „w ustawie należy posługiwać się poprawnymi wyrażeniami językowymi (określeniami) w ich podstawowym i powszechnie przyjętym znaczeniu”. Przepis ten wyraża niezwykle istotną z punktu widzenia problematyki omawianego toposu zasadę konsekwencji terminologicznej w jej aspekcie jednolitości języka prawnego z językiem powszechnym (RiOANKom: 97). Znaczenie „podstawowe”, o którym stanowi cytowany przepis, trzeba na podstawie słownika języka polskiego rozumieć jako znaczenie główne, zasadnicze, najważniejsze, będące punktem wyjścia, natomiast znaczenie „powszechne” to znaczenie ogólnie stosowane, znane, codzienne, częste (Szymczak 1979: 750, 875). Nawiązanie do domniemania języka powszechnego jest w tym kontekście oczywiste. Jak podkreślił Grzegorz Wierczyński, znaczenie wyrazów używanych w przepisach powinno być tym, które wśród możliwych znaczeń wysuwa się na pierwszy plan (w słowniku języka polskiego występuje na jednej z pierwszych pozycji), a nadto ma charakter ogólnopolski, jest używane współcześnie i przez stosunkowo

najszerszą grupę społeczeństwa (RiOANKom: 97–98). Posłużenie się w tekście prawnym określeniami o znaczeniu znanym przeciętnemu adresatowi w oczywisty sposób przekłada się na zwiększenie komunikatywności tekstu prawnego. Zasada wyrażona w § 8 ust. 1 ZTP stanowi oczywiście odbicie zasad wykładni językowej (ogólnie o korespondencji tych dwóch grup zasad zob. Wronkowska, Zieliński 1985), która „wymaga uwzględnienia dyrektyw języka potocznego, a zatem przypisania zawartym w normie prawnej wyrażeniom podstawowego i powszechnie przyjętego znaczenia” (uchwała(7) SN z 1.03.2007, III CZP 94/06). Sądy i inne organy stosujące prawo winny więc interpretować dane określenie zgodnie z jego poprawnym, podstawowym i powszechnie przyjętym znaczeniem (RiOANKom: 98n). W kontekście zasad wykładni językowej należy ponadto zauważyć, że „jeśli wbrew jasnemu pod względem językowym sformułowaniu przepisu ustawy nadawałoby mu się jakieś inne znaczenie, wówczas ustawodawca byłby ustawodawcą tylko z nazwy” (RiOANKom: 98, z powołaniem się na stanowisko Zygmunta Ziemińskiego).

[4. RODOWÓD I EWOLUCJA] Argument z języka powszechnego (ogólnego) formułowany jako obowiązek odwołania się do semantyki języka ogólnego w procesie interpretacji danego terminu prawnego w sytuacji, gdy w systemie prawa nie funkcjonuje definicja legalna, orzecznicza albo doktrynalna, odpowiada regulacji zawartej w § 8 ust. 1 ZTP: „W ustawie należy posługiwać się poprawnymi wyrażeniami językowymi (określeniami) w ich podstawowym i powszechnie przyjętym znaczeniu”. Jako uzasadnienie tej regulacji podaje się często postulat jasności i zrozumiałości przepisów prawa, którego korzenie sięgają czasów rzymskich i wyrażone zostały w paremiach *leges ab omnibus intellegi debent* (ustawy powinny być zrozumiałe dla wszystkich [C.1,14,9], tłum. za Sobczyk 2008: 153) oraz *in legibus magis simplicitas quam difficultas placet* (w prawie podoba się bardziej prostota niż zawiłość [I.2,23,7], tłum. za Sobczyk 2008: 154).

Argument z języka powszechnego (ogólnego), choć niespozytywizowany, obecny jest w różnych kulturach prawnych i trudno ustalić, kiedy dokładnie przybrał używaną dzisiaj formę. Od kilku wieków w anglosaskiej kulturze prawnej podstawową regułą interpretacji prawa stanowi tzw. złota reguła (ang. *Golden Rule*), która nakazuje (z pewnymi wyjątkami) przypisywać „zwykłe znaczenie” wyrażeniom tekstów aktów prawodawczych (szerzej zob. Stawecki 2010). Tradycyjnie wskazuje się, że Lord Wensleydale sformułował tę regułę w 1857 r. w sprawie *Grey v. Pearson*; następnie w sposób wzorcowy wyraził ją Lord Blackburn w orzeczeniu *River Wear Commissioners v. Adamson*, 1876–1877, 2 App Cas 743: „we are to take the whole statute together, and construe it all together, giving the words their ordinary signification, unless when so applied they produce an inconsistency, or an absurdity

or inconvenience so great as to convince the Court that the intention could not have been to use them in their ordinary signification, and to justify the Court in putting on them some other signification which, though less proper, is one which the Court thinks the words will bear". Z kolei Oliver Wendell Holmes Jr., czołowy przedstawiciel realizmu amerykańskiego, w identycznym duchu podkreślał, iż „[j]est rzeczą rozsądną, aby świat otrzymał uczciwe ostrzeżenie w języku, który będzie dla niego zrozumiały, w kwestii tego, co prawo zamierza uczynić, jeżeli określona linia zostanie przekroczona” (zd. odrębne w sprawie *McBoyle v. United States*, 283 U.S. 25, 27 [1931], cyt. za Tobor, Zeifert 2021: 9).

Współcześnie reguła interpretacyjna nakazująca korzystanie z semantyki języka ogólnego jest ujmowana jako *argument from ordinary meaning*, będący wypadkową *Golden Rule* i *Literal Rule* (tzn. domniemania na rzecz stosowania ustaw w ich „more «obvious meaning»” – McCormick 1978: 207). Jego treść Neil McCormick i Robert S. Summers wyrażają następująco: „if a statutory provision is intelligible in the context of ordinary language, it ought, without more, to be interpreted in accordance with the meaning an ordinary speaker of the language would ascribe to it as its obvious meaning, unless there is sufficient reason for a different interpretation; if ordinary meaning allows of more than one interpretation, the more obvious ought *prima facie* to be preferred” (McCormick, Summers 1991: 512–513). Dalsza ewolucja tego argumentu wiąże się z odkrywaniem istoty różnych sposobów jego formułowania – albo poprzez wyznaczenie zakresu przypadków, w których należy interpretować pewne terminy prawne zgodnie z ich znaczeniem ogólnym (powszechnym, potocznym), albo negatywnie, tj. oznaczając zakres sytuacji, w których należy im nadać znaczenie szczególne (prawne lub specjalistyczne), wyłączając w ten sposób zastosowanie semantyki języka ogólnego.

Szczegółowa analiza komentowanego argumentu interpretacyjnego na gruncie powojennego polskiego orzecznictwa sądowego została opracowana przez Jerzego Wróblewskiego w ramach opisowej, a przez to rzetelnie uzasadnionej, klaryfikacyjnej teorii wykładni prawa (zob. ZTWPL: 215n). Jego ujęcia domniemania języka potocznego i domniemania języka prawnego nie są jednak bezdyskusyjne i w ostatnich latach poddane zostały ostrej krytyce, głównie przez twórców derywacyjnej koncepcji wykładni. Atakowane są zwłaszcza trzy fragmenty teorii Wróblewskiego: po pierwsze brak definicji języka potocznego i szczegółowego określenia cech tego języka, po drugie brak jednolitego stanowiska co do różnic między językiem potocznym a prawnym (przede wszystkim brak jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy język prawny to szczególny przypadek języka potocznego), po trzecie poprzez uznanie, że domniemanie języka potocznego jest kontrfaktyczne, co popiera się badaniami empirycznymi wskazującymi, iż można mówić jedynie o funkcjono-

waniu w polskim systemie prawa domniemania języka prawnego (Choduń 2006: 29; szerzej zob. np. Zieliński 2011: 25n; WPZiel: 129n). Tym samym podważa się w ogóle zasadność domniemania języka potocznego (szerzej zob. pkt 7).

[5. PRZYKŁADY ZASTOSOWANIA] Z uwagi na podstawową rolę wykładni językowej w procesie interpretacji tekstów prawnych argument z języka powszechnego (ogólnego, potocznego) występuje w licznych wypowiedziach orzecznictwa. Ich prezentację rozpoczniemy od przykładów modelowych.

W wyroku NSA z 26.11.2014, II OSK 1279/13, znajdujemy następującą tezę: „[z]godnie z dyrektywą domniemania języka potocznego pojęcia niezdefiniowane przez prawodawcę należy interpretować oraz ustalać ich sens zgodnie z ich znaczeniem przyjętym w języku potocznym”, którą można by uznać za wzorcową, gdyby tylko sąd posłużył się określeniami „język ogólny” albo „język powszechny” zamiast „język potoczny”. Podobne zastrzeżenie budzi również modelowa wypowiedź zawarta w wyroku WSA we Wrocławiu z 2.03.2016, II SA/Wr 864/15: „Podstawową regułą wykładni językowej jest reguła stosowania języka potocznego: jeżeli określone pojęcie nie zostało zdefiniowane w tekście prawnym, należy się zasadniczo odwoływać do reguły języka potocznego”.

Kolejne orzeczenie jeszcze silniej unaocznia nierozzerwalny związek argumentu z języka powszechnego (ogólnego, potocznego) z domniemaniem języka prawnego: „ustawodawca ma prawo, aby pojęcia powszechnie znane występujące w akcie prawnym w innym znaczeniu i kontekście zdefiniować ponownie. Ustawodawca wprowadził w zaskarżonym przepisie podatkowym definicję «budynku», która przez skarżącą została uznana za niespełniającą wymogów precyzji. Jednak argument ten nie dotyczy jej wolności i praw. Ustawodawca określił w art. 3 ust. 4 jedynie zespół parametrów niezbędnych do uznania, jakie cechy – do celów podatku od nieruchomości – powinien mieć budynek. Są to wystarczające, minimalne sformułowania, podlegające, jak każde przepisy, procesowi interpretacji w procesie stosowania, zarówno przez podatników, jak i przez sądy. Ich istnienie jest uzasadnione wprowadzeniem jednoznacznego, bardziej precyzyjnego sformułowania, które jest właściwe na gruncie danej regulacji, określa jej specyfikę, wykazuje znaczenie słowa w rozumieniu ustawy, której dotyczy. Dopiero brak definicji dawałaby prawo do jego interpretowania w sposób powszechnie przyjęty w języku potocznym lub określony w innym akcie prawnym” (postanowienie TK z 7.07.2004, SK 69/03). W podobnym duchu wypowiedział się TK w wyroku z 28.06.2005, SK 56/04, dodatkowo formułując przydatną praktyczną wskazówkę argumentacyjną: „Język prawny korzysta – co oczywiste – z zasobów leksykalnych języka ogólnego (powszechnego), wykładnia gramatyczna zaś stanowi podstawową (pierwszorzędną)

metodę interpretacji tekstu prawnego. Nie oznacza to jednak, że konkretne pojęcie funkcjonujące w języku powszechnym nie może uzyskać w języku prawnym specyficznego, bardziej skonkretyzowanego znaczenia. Kwestionując precyzyjność danego pojęcia, nie wystarczy ograniczyć się do stwierdzenia, że w języku ogólnym jest ono potencjalnie wieloznaczne, ale należy wykazać, że zachowuje ono taką wieloznaczność w języku prawnym, funkcjonując w określonym kontekście normatywnym i funkcjonalnym”.

Ciekawych przykładów dostarczają judykaty dotyczące posługiwania się semantyką języka powszechnego (ogólnego) w obrębie prawa karnego, którego standardy gwarancyjne wymagają szczególnej precyzji językowej, zarówno po stronie prawodawcy, jak interpretatora. W wyroku z 6.10.2015, SK 54/13, TK podkreślił, że „standardy konstytucyjne nie przesądzają, by każdy przypadek użycia w przepisie, także prawa karnego, zwrotów nieostrych lub niedookreślonych oznaczał *a priori* naruszenie Konstytucji. Treść przepisów prawnych, także w dziedzinie prawa karnego, wyrażana jest bowiem w języku powszechnym, który z natury rzeczy nie jest doskonałym narzędziem. Wymagania określoności przepisów karnych nie wykluczają zatem całkowicie możliwości użycia w nich zwrotów językowych niedookreślonych lub ocennych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skonstruowanie przy ich pomocy określonej normy prawnej często stanowi jedyne rozsądne wyjście. Całkowite uniknięcie posługiwania się takimi zwrotami wymagałoby spełnienia utopijnego postulatu stworzenia doskonałego systemu prawnego. Nie każda więc, ale jedynie kwalifikowana – tj. niedająca się usunąć w drodze uznanych metod wykładni – nieostrość czy niejasność przepisu może dopiero stanowić podstawę stwierdzenia jego niekonstytucyjności. Zasada określoności ustawy karnej nie wyklucza bowiem posługiwania się przez ustawodawcę zwrotami niedookreślonymi lub ocennymi, jeśli ich desygnaty można ustalić. [...] Trybunał Konstytucyjny stwierdza zatem, że przedmiot ochrony z art. 196 kk, a więc prawo do ochrony uczuć religijnych, jest określony i jego rozumienie nie budzi wątpliwości zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie. Co więcej, kontekst znaczeniowy wydaje się ponadto zrozumiały w powszechnym znaczeniu tego pojęcia na gruncie języka polskiego”. Z kolei w uchwale(7) SN z 21.09.2005, I KZP 29/05, przypomniano, że „dekodowanie znamion typu czynu zabronionego należy rozpocząć od poddania przepisu wykładni językowej, albowiem zgodnie z naczelną dyrektywą preferencji interpretator powinien opierać się w pierwszej kolejności na wykładni językowej, odwołując się do języka prawnego, a następnie do języka prawniczego i ogólnego. [...] Wynik wykładni osiągnięty przy odwołaniu się do języka potocznego poddać jednak należy kontroli przy zastosowaniu języka prawniczego”.

Na przytoczenie zasługuje również fragment uzasadnienia wyroku NSA z 29.07.2008, II FSK 1606/07, które może służyć za swoiste podsumowanie idei argu-

mentu z języka powszechnego, gdyż wyraża go – posługując się wszakże tradycyjną nazwą „domniemanie języka potocznego” – nad wyraz precyzyjnie: „Zgodnie [...] z powszechnie akceptowanym stanowiskiem punktem wyjścia interpretacji prawa podatkowego jest wykładnia językowa (gramatyczna), która zakreśla zarazem jej granice. Według tej wykładni normie należy przypisywać takie znaczenie, jakie ma ona w języku potocznym, chyba że ważne względy przemawiają za odstępianiem od tego znaczenia (domniemanie języka potocznego). Jednakże istotą tej wykładni jest także domniemanie języka prawnego, zgodnie z którym jeżeli prawodawca nadał określonym wyrażeniom znaczenie swoiste, to tak należy je rozumieć, a także domniemanie znaczenia specjalnego, w myśl którego jeżeli określony termin należy do terminów specyficznych w określonej dziedzinie wiedzy, to należy przyjąć, iż termin ten ma takie znaczenie, jak w tych dziedzinach [...]. Dopiero gdy wykładnia językowa nie pozwala odkodować obowiązującej normy prawnej, trzeba się odwołać do innych metod wykładni, w tym funkcjonalnej, w której uwzględnia się kontekst społeczny, ekonomiczny i aksjologiczny, oraz systemowej, która polega na ustaleniu znaczenia interpretowanej normy w kontekście całego systemu prawa (poszczególne przepisy prawa są interpretowane we wzajemnym związku z całością danego systemu)”.

[6. CHARAKTERYSTYKA] Argument z języka powszechnego (ogólnego) ma formę domniemania interpretacyjnego. Co stanowi rzadkość w argumentacyjnym dyskursie prawniczym, rezultat jego zastosowania jest „lokalnie” niepodważalny (zob. Grabowski 2016: 366–367) – jeśli domniemanie to znajdzie zastosowanie podczas wykładni prawa, to nie istnieje żaden argument wykładni językowej, który dawałby asumpt do podważenia częściowej decyzji interpretacyjnej podjętej na jego podstawie.

Konkluzywność komentowanego argumentu jest oczywiście słaba (na temat dystynkcji słabej i mocnej konkluzywności dyrektyw wykładni zob. T. Gizbert-Studnicki 2010: 56–57): ostateczna treść decyzji interpretacyjnej może wynikać z pozajęzykowych dyrektyw wykładni. Jednak trudno zaprzeczyć, że w obrębie wykładni sądowej topos ten bardzo silnie wspiera argumentację strony powołującej się na wyniki wykładni językowej.

[7. KRYTYKA] Wobec komentowanego toposu, pomimo jego uniwersalnego charakteru, obejmującego wiele współczesnych kultur prawnych, formułowane są zarzuty terminologiczne oraz merytoryczne.

Te pierwsze, wyrażane głównie przez przedstawicieli poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa, dotyczą pojęcia języka potocznego, którym Jerzy Wróblewski

posługiwał się – podobnie jak inni prawnicy polscy w ostatnim półwieczu – w nawiązaniu do terminologii wprowadzonej przez swego ojca, Bronisława Wróblewskiego, w pośmiertnie opublikowanej pionierskiej pracy *Język prawny i prawniczy* z 1948 r. Niemniej warto zauważyć, że Bronisław Wróblewski język, którego ludzie używają „w obrębie życia praktycznego”, nazywał „powszechnym”, „codziennym” albo „potocznym” (Wróblewski 1948: 30). Jak wskazała Agnieszka Choduń, Bronisław Wróblewski terminu „język potoczny” użył „na określenie języka mówionego warstw ludzi wykształconych. W okresie, w którym powstała jego książka *Język prawny i język prawniczy*, językiem potocznym tak rozumianym posługiwało się stosunkowo wąskie grono użytkowników języka polskiego. Chodzi tu oczywiście o język używany w sytuacjach nieoficjalnych, ale tylko przez osoby wykształcone” (Choduń 2006: 29). Z kolei Maciej Zieliński podkreślił, że teoretycy posługujący się terminem „język potoczny” w istocie mają na myśli „język ogólny” (WPZiel: 131).

Co więcej, wieloletnie badania przeprowadzone głównie przez Choduń (zob. np. Choduń 2006, 2007, 2018: 181n) pokazały, że z językoznawczego punktu widzenia język, do którego prawnicy powinni sięgać w myśl komentowanego argumentu, to właśnie język ogólny. Dlatego należy postulować posługiwanie się w jego nazwie pojęciami języka powszechnego (zaczerpniętym z ZTP) albo języka ogólnego. W kwestii kolejności zalecanych czynności interpretacyjnych nie zmienia to niczego, skoro nawet Choduń wyraziła ją w sposób w pełni odpowiadający dyrektywom wykładni językowej nr 1, 2 i 4 sformułowanym przez Jerzego Wróblewskiego (zob. pkt 2): „W polskiej kulturze prawnej nie ma wątpliwości co do tego, że do językowych dyrektyw interpretacyjnych zaliczamy: dyrektywę nakazującą ustalenie znaczenia na podstawie definicji legalnej, dyrektywę nakazującą ustalenie znaczenia na podstawie decyzji interpretacyjnej prawnie wiążącej, dyrektywę nakazującą ustalenie znaczenia na podstawie znaczenia przyjętego w języku prawniczym oraz dyrektywę nakazującą ustalenie znaczenia w języku polskim. Dyrektywy te zostały wymienione w kolejności doniosłości ich rezultatów interpretacyjnych (którą uwzględnia właśnie koncepcja derywacyjna)” (Choduń 2018: 191). Nic dodać, nic ująć.

Natomiast zarzuty merytoryczne są o wiele poważniejsze. Pochodzą one ze strony zwolenników tzw. językoznawstwa korpusowego, odgrywającego coraz większą rolę w wykładni prawa, zwłaszcza za oceanem (zob. Tobor, Zeifert 2020, 2021). W skrócie chodzi o to, że definicje słownikowe nie zawsze oddają rzeczywiste (i aktualne) znaczenia słów w danym języku etnicznym, ponadto częstokroć są – jak każde definicje sprawozdawcze – formułowane w języku naturalnym pełnym wyrażen semantycznie niedookreślonych i nieostrych. Także wybór i użycie słowników w celu ustalenia znaczenia ogólnego interpretowanych terminów prawnych rodzą sporo kontrowersji, coraz częściej analizowanych przez teoretyków prawa (zob. np.

Bielska-Brodziak, Tobor 2007; Tobor, Żmigrodzki, Bielska-Brodziak 2008). Zwiększa to pokusę oparcia się podczas wykładni prawa na korpusach językowych jako źródle obiektywnej, choć jedynie ilościowej wiedzy o znaczeniu (ogólne informacje o dostępnych w Polsce korpusach podaje m.in. Choduń 2018: 257n).

Popatrzmy na przykład przedstawiony w ostatnim opracowaniu Zygmunta Tobora i Mateusza Zeiferta, który dobrze ilustruje mechanizm i wagę semantycznych analiz korpusowych. W kontekście orzecznictwa dotyczącego wykroczenia popełnianego przez każdego, kto „nosi broń, znajdując się w stanie po użyciu alkoholu, środka odurzającego lub substancji psychotropowych albo środka zastępczego” (art. 51 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji, t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 955), autorzy ci przeprowadzili korpusową analizę znaczenia znamienia czasownikowego „nosi”, posługując się Narodowym Korpusem Języka Polskiego. Uzyskane wyniki pokazują, że sytuacja, w której nietrzeźwy sprawca przewozi rozładowaną i zabezpieczoną broń palną w bagażniku samochodu, często uznawana przez sądy za realizującą ustawowe znamiona tego wykroczenia, nie powinna być kwalifikowana jako „noszenie”, bowiem w tym korpusie nie udało się odnaleźć „ani jednego przykładu, w którym czasownik *nosić* oznaczałby przewożenie czegoś w samochodzie” (Tobor, Zeifert 2021: 13). Warto przytoczyć sformułowaną przez nich konkluzję, przemawiającą do wyobraźni: „Omawiany przykład pokazuje dobitnie jedną z różnic pomiędzy słownikami a korpusem. Definicje słownikowe są często na tyle ogólne, enigmatyczne lub nieostre, że stają się dogodnym narzędziem manipulacji. [...] Analiza korpusowa – nawet tak rudymenarna jak opisana – jest w stanie taką tezę przekonująco zweryfikować. Tym samym umożliwia uczciwe postawienie sprawy i – wbrew wspomnianym wcześniej zarzutom – sprzyja braniu przez sędziów odpowiedzialności za podjętą decyzję interpretacyjną. Czym innym jest bowiem zasłanianie się przez sąd enigmatyczną definicją słownikową i obstawanie przy prymacie wykładni językowej, czym innym zaś stwierdzenie, że dane znaczenie w języku ogólnym nie występuje i przypisanie swoistego znaczenia prawnego na podstawie względów pozajęzykowych” (Tobor, Zeifert 2021: 13–14).

[8. REKOMENDACJA/WSKAZÓWKI] Argument z języka powszechnego (ogólnego) jest uniwersalnym kanonem wykładni językowej. Trudno więc nie zachęcać do korzystania z niego w argumentacji prawniczej. Należy jednak pamiętać, że znajduje on zastosowanie tylko wtedy, gdy brak prawnych bądź prawniczych apragmatycznych dyrektyw wykładni, które mają przewagę nad dyrektywami słownikowymi. Podczas posługiwania się nim trzeba także mieć na uwadze, że w sensie praktycznym odwołanie się do semantyki języka ogólnego (powszechnego) może rodzić spore trudności, ponieważ definicje słownikowe same w sobie mogą być przedmiotem

sporów semantycznych. Dodatkowo można przewidywać, że w prawniczym dyskursie interpretacyjnym nastąpi wzrost użycia argumentów językowych opartych na analizach korpusowych, które mogą m.in. posłużyć podważaniu ustalonych linii orzeczniczych (zob. przykłady spraw w Tobor, Zeifert 2020: 90, przypisy 84–85).

[9. ARGUMENTY POWIĄZANE] Zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (→4); Zasada pewności prawa (→6); *Clara non sunt interpretanda* (→10); Założenie racjonalnego prawodawcy (→20); Nakaz uwzględniania definicji legalnych (→22); Nakaz stosowania reguł syntaktycznych języka ogólnego (powszechnego) (→28); Nakaz pierwszeństwa wykładni językowej (→51).

[LITERATURA] A. Bielska-Brodziak, Z. Tobor (2007), Słowniki a interpretacja tekstów prawnych, PiP LXII/5, 20–33; A. Choduń (2006), Leksyka tekstów aktów prawnych, RPEiS LXVIII/4, 19–30; *taż* (2007), Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny, Warszawa; *taż* (2018), Aspekty językowe derywacyjnej koncepcji wykładni prawa, Szczecin; M. Florczak-Wątor (2019), komentarz do art. 2, w: KRPKomTul, 27–33; T. Gizbert-Studnicki (2010), Dyrektywy wykładni drugiego stopnia, w: A. Choduń, S. Czepita (red.), W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, Szczecin, 49–68; A. Grabowski (2016), Siła argumentu interpretacyjnego z prawniczego domniemania języka (znaczenia) potocznego, ZN LII/3, 357–369; C. Huerta Ochoa (2014), *Argumento a generali sensu*, w: Dicc1, 86–87; K. Kubuj (2016), objaśnienie do art. 27, w: KRPKomSaf1, 700–712; W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki (1986), Teoria państwa i prawa, wyd. 3, Warszawa; N. MacCormick (1978), *Legal Reasoning and Legal Theory*, Oxford; N. MacCormick, R.S. Summers (1991), *Interpretation and Justification*, w: ISMac, 511–544; B.G. Slocum (2016), *Ordinary Meaning. A Theory of the Most Fundamental Principle of Legal Interpretation*, Chicago; M. Sobczyk (2008), Rzymskie korzenie współczesnych zasad techniki prawodawczej, SIT IV, 151–157; T. Stawecki (2010), Złota reguła wykładni, w: A. Choduń, S. Czepita (red.), W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, Szczecin, 113–128; M. Szymczak (red.) (1979), *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa; Z. Tobor (2013), W poszukiwaniu intencji prawodawcy, Warszawa; Z. Tobor, M. Zeifert (2020), Korpusy językowe jako narzędzie interpretacji prawa. Amerykańska teoria i praktyka, AFPiFS XI/4, 80–90; *ciż* (2021), *Linguam novit curia? Analiza korpusowa w prawie karnym – przyczynek do dyskusji*, FPK 1, 1–25; Z. Tobor, P. Żmigrodzki, A. Bielska-Brodziak (2008), Co każdy prawnik o słownikach wiedzieć powinien, PS 7–8, 79–95; J. Trzeciński, M. Wićcek (2016), komentarz do art. 27, w: KRPKomGarZub1, 638–646; S. Wronkowska, M. Zieliński (1985), O korespondencji dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego, SP XXVI/3–4, 301–327; B. Wróblewski (1948), *Język prawny i prawniczy*, Kraków; M. Zieliński (2011), Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa, Pal. 3–4, 20–31; M. Zubik, W. Sokolewicz (2016), komentarz do art. 2, w: KRPKomGarZub1, 94–173.



Książka jest unikatem na skalę światową. Autorzy przedstawiają dokładny opis i analizę toposów (argumentów) stosowanych w dogmatyce prawa i orzecznictwie, wzbogacając je o historię tych toposów i interesujące przykłady ich zastosowania. Dodatkową zaletę stanowi wskazanie bogatej literatury krajowej i zagranicznej. Publikacja będzie nieocenioną pomocą nie tylko dla orzecznictwa i dogmatyki prawa, lecz także dla studentów tej dziedziny – również z tego względu, że napisano ją precyzyjnym językiem, z dbałością o jasność i zrozumiałość, nawet dla tych czytelników, którzy nie mają przygotowania teoretycznoprawnego.

Prof. Tomasz Gizbert-Studnicki

<https://akademicka.pl>

